

# **KU CMENTARZOM POLSKIM**

**W**

**KATYNIU, MIEDNOJE, CHARKOWIE**

**NIEZALEŻNY KOMITET HISTORYCZNY BADANIA ZBRODNI KATYŃSKIEJ  
POLSKA FUNDACJA KATYŃSKA**

**WARSZAWA 1997**

## **ZESZYTY KATYŃSKIE nr 8**

Pod redakcją Marka Tarczyńskiego  
Redaktor: Janina Snitko-Rzeszut  
Projekt okładki: Krystyna Tarkowska

© Copyright by Zeszyty Katyńskie

ISSN 1426-4064

ISBN 83-905877-2-6

JACEK TRZNADEL

## JÓZEF MACKIEWICZ O KATYNIU

To, co Mackiewicz zobaczył na własne oczy jadąc 20 maja 1943 r. do Katynia, miało się stać nigdy nie mijającą obsesją pisarza i argumentem nad argumenty, ukazującym straszność sowieckiego ludobójstwa. Zbrodni katyńskiej nie poświęcił Mackiewicz żadnego osobnego utworu w ścisłym sensie literackiego, stał się jedynie jej dociekliwym badaczem, pierwszym jej historykiem. Sam pisał o tym w r. 1975: „Jestem ponad wszystko badaczem sprawy mordu katyńskiego, począwszy od r. 1943 do dziś”. Można tę datę przesunąć aż po kres jego życia.

Badaczy i historyków Katynia jest legion. Ale pośród nich są tylko dwaj wybitni pisarze, którzy pisali o Katyniu jako świadkowie ekshumacji 1943 r. (jeśli nie liczyć Emila Skiwskiego, który ogłosił tylko jeden krótki reportaż). To Ferdynand Goetel i właśnie Józef Mackiewicz.

Mackiewicz nigdy nie przestał myśleć i pisać o Katyniu. I to jemu właśnie, jeszcze „na ziemi włoskiej”, w Rzymie roku 1945, powierzono opracowanie „białej księgi” o zamordowaniu oficerów polskich. Pisarz beletrysta, który decyduje się uszczknąć drogocenne godziny swemu piarstwu, by poświęcić je opracowaniu historycznemu, musi mieć ku temu ważne powody. Jednym z tych powodów było powstrzymywanie się polskich władz emigracyjnych od publicznych wystąpień na ten temat. Zdecydował się Mackiewicz na opracowanie książki o Katyniu i dlatego, gdyż wiedział dobrze, że akt oskarżenia reżimu sowieckiego w tej książce, przez niego sformułowany, stanowi także podstawową przesłankę jego historycznej postawy jako pisarza. Większość jego książek artystycznych (nie mówiąc

o esejach) nie do pomyślenia jest bez obecnej w nich lub w ich tle refleksji nad istotą i praktyką komunizmu. A w samym centrum tej praktyki znajdowało się dla Mackiewicza ludobójstwo popełnione w Katyniu.

Pierwsza część wydanej przez Polską Fundację Katyńską książki Józefa Mackiewicza: *Katyn – zbrodnia bez sądu i kary* to pierwsze polskie wydanie książki autorskiej Mackiewicza o Katyniu, znanej w siedmiu językach. Wydana po raz pierwszy w Szwajcarii w r. 1949 (*Katyn – ungesühntes Verbrechen*), zaraz potem w języku angielskim, była „potoczną”, jak to określił sam autor, wersją znanej wszystkim *Zbrodni katyńskiej w świetle dokumentów*, wydanej po raz pierwszy w Londynie w 1948 r. Gdyż to sam Mackiewicz napisał tę książkę, tyle że później jej opracowanie zostało mu odebrane, książkę przeredagowano i rozszerzono o pewne materiały. Wywiązał się kilka lat temu spór o jej autorstwo. Trzeba powiedzieć, że nigdy, na emigracji – nikt nie zaprzeczył ponawianym oświadczeniom samego Mackiewicza dotyczącym autorstwa tej książki. Obecnie wydana, pod tytułem wziętym z I wydania angielskiego *Mordercy z lasu katyńskiego*, poświadcza dowodnie wkład autorski Mackiewicza w białą księgę *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*.

Książkę wydałem na podstawie zachowanego rękopisu polskiego (maszynopisu z poprawkami autora), przechowywanego w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku; za jego udostępnienie raz jeszcze składam podziękowanie. Tekst jest integralny, przejrany krytycznie, z niewielkimi skrótami materiałów aneksowych, dobrze skądinąd znanych, np. sowieckiego komunikatu Burdenki, sprawozdań niemieckich z *Amtliches Material zum Massenmord von Katyn*. Przedrukowano większość zdjęć przewidzianych do książki przez autora. O tekście polskim tej książki myślano długo, że został zagubiony, nawet tłumaczono jej rozdział z języka angielskiego.

Część druga książki, nie mniejsza objętością od pierwszej, to szkice o Katyniu, publikowane przez Mackiewicza równo przez czterdzieści lat i nigdy nie zebrane w całość. Otwiera je wywiad-reportaż drukowany przez Mackiewicza w wileńskim „Gońcu Codziennym” w czerwcu 1943 r., najwybitniejszy tekst pisany na świeżo po odkryciu grobów katyńskich przez naczelnego świadka ekshumacji. Są tu także zeznania Mackiewi-

cza: i to, złożone przed władzami II Korpusu we Włoszech jeszcze w 1945 r., i to późniejsze, przed Komisją amerykańskiego Kongresu w r. 1952. Ale przede wszystkim liczne eseje, artykuły, polemiki dotyczące Katynia. Mackiewicz śledził wszystkie nowe ślady zbrodni, ale i prostował „fałszywki” zrodzone z niekompetencji bądź z celowych usiłowań władz sowieckich zmylenia śladów. Publikował także w językach obcych, kilka tekstów przetłumaczyłem z języka niemieckiego. Ostatnią pracą Mackiewicza o Katyniu było posłowie do książki stanowiącej część pierwszą obecnego woluminu, napisane dwa lata przed śmiercią w r. 1983, jak dotąd publikowane tylko w języku niemieckim i rosyjskim. W rosyjskim tłumaczeniu, z niewiadomych jeszcze powodów, okrojone zresztą w partii końcowej.

Pozwoliłem sobie dołączyć do książki *Posłowie wydawcy*, w którym starałem się ukazać znaczenie ogólne pisarstwa Mackiewicza o sprawie katyńskiej, jak również znaczenie tego pisarstwa w obrębie jego własnej twórczości – i publicystycznej, i literackiej. Uwydatniając zwłaszcza – za własnymi wypowiedziami pisarza – jego nachylenie w twórczości literackiej ku autentycznej prawdzie życia, a nie fikcji („tylko prawda jest ciekawa” pisał), przeplatanie się formy eseju publicystycznego z prozą literacką tak w jego twórczości oryginalnej, jak i publicystycznej. Określiłem eseistyczną twórczość Mackiewicza na tematy katyńskie jako bliską polskiej szkole historycznej „opowiadającej” – w nurcie Karola Szajnochy i Ludwika Kubali w XIX wieku, Melchiora Wańkowicza w wieku XX.

Rozpad Związku Sowieckiego, którego Mackiewicz już nie dożył, spowodował, że prawdy zbierane z życia, z relacji świadków, zostały w dużej mierze uzupełnione, a często i poprawione, na podstawie dokumentów znalezionych w archiwach sowieckich NKWD i państwa rosyjskosowieckiego (choć do pewnych podstawowych bloków dokumentów dotąd nie dotarto). Mackiewicz wyczekiwał „wypłynięcia na powierzchnię” podobnych dokumentów, ich istnienia był pewien, ale ujawnienia ich nie doczekał, podobnie jak wykrycia miejsc egzekucji i pochowania więźniów ze Starobielska i Ostaszkowa. Tych miejsc dotyczą ostatnie słowa, jakie na temat zbrodni katyńskiej napisał.

Znaczy to, że ograniczony w niektórych danych zbrodni autor musiał także popełniać pewne błędy, mylić się w sądach

szczegółowych. Niewiele tego. Takie błędy nigdy nie umniejszają waloru wielkich, klasycznych tekstów. Staralem się jednak, tam gdzie różnice faktów były istotne, sygnalizować je w przypisach wydawcy.

Obecne wydanie jest wydaniem prawie krytycznym. Piszę prawie, gdyż edytor nie miał dostępu do rękopisów (poza rękopisem nowojorskim), a jedynie do pierwodruków. Ujednolicono pisownię, opierając się na ogólnie przyjętych zasadach, wszędzie jednak zachowano autentyczny tok kresowych cech języka autora. Książce towarzyszy bibliografia tekstów Józefa Mackiewicza o Katyniu, być może niekompletna, nikt bowiem nigdy kompletnej bibliografii Mackiewicza nie zestawił, a teksty rozrzucone są także w czasopismach wielu języków z wielu kontynentów. Natomiast pominięto całkowicie wypowiedzi o Mackiewiczu, także te dotyczące jego pisarstwa o Katyniu. To już jest zadanie osobne.

Na zakończenie tej krótkiej charakterystyki chciałbym wrócić jeszcze do ogólnego znaczenia tych tekstów, tak jak widział je autor, a ja ten jego punkt widzenia całkowicie podzielał. Chodzi o walkę autora podjętą ze świadomością totalitarną sowiecką, z jej powszechnym nie tylko sowieckim zasięgiem.

Sądził, że w zbrodni katyńskiej i jej okolicznościach przegląda się cała prawda o komunizmie. Katyń, jak to określiłem w posłowniu za Josephem Conradem, to „jądro ciemności” komunizmu.

Katyń jest dla Mackiewicza klasycznym przykładem tego, co nazwał w osobnej książce „zwycięstwem prowokacji”. Oto z dwu równie zbrodniczych i ludobójczych ideologii: nazizmu hitlerowskiego i komunizmu sowieckiego, osądzono i wyklęto w Europie i świecie jedynie hitleryzm. Starto na proch państwo hitlerowskie, a imperium komunistycznemu pozwolono dalej istnieć. Z Oświęcimia uczyniono światowe mauzoleum pamięci, a Katyń odsunięto w niepamięć. Uczyniły to zwycięskie rządy koalicji, ale przyglądali się temu biernie także i hierarchowie Watykanu. Zakazano istnienia partii odwołujących się do hitleryzmu, a bezkarnie zezwolono na istnienie partii komunistycznych. Hańbiącym symbolem tej prowokacji była dla pisarza także Norymberga, jej nie dosyć upowszechniony do dzisiaj

epizod związany z próbą oskarżenia Niemców przez Sowiety o popełnienie tej zbrodni.

Mackiewicz pokazuje, że – jeśli chodzi o pogardę dla życia i wolności człowieka – oba te ustroje są równie zbrodnicze, więc nie licytuje ilości zbrodni, w których komunizm przewyższył hitleryzm. Ale pod względem pewnych moralnych metod komunista jest czymś o wiele gorszym od hitlerowca. Nie jest tak głupi, jak ten prawdomówny nihilistyczny nazista. Najgorsze zło ubiera w kłamstwo, aby świat mógł w nie uwierzyć i z nim współżyć. Pokazują to współczesne powieści Mackiewicza: *Droga donikąd* i *Nie trzeba głośno mówić*. Jeśli hitlerowcy zabijali za brak posłuszeństwa, komuniści rosyjscy zabijali i za brak posłuszeństwa, i za brak wiary w komunizm. Zachował się konspekt sowieckiej książki o hitleryzmie (Mackiewicz nie mógł go znać), gdzie w rozdziale *Psychologia sadyzmu* miano objaśnić hitleryzm Katyniem.

Nic bardziej piekielnego nigdy świat nie wymyślił i dlatego Mackiewicz nigdy nie przestał pisać o Katyniu.

Nie będą cię przekonywać – mówi jeden z bohaterów tego pisarza – że czarny sufit jest biały. Każą ci w to ślepo wierzyć i to głosić. W tym także aktualność obecnej książki Mackiewicza, gdyż jeśli hitleryzm został wyklęty przez świat, wielka część bałwochwalstwa komunizmu ostała się, razem z tą gorzką prawdą, że Katynia i zbrodni komunizmu nigdy nie osądzono, nie ukarano.

Uważam za bardzo ważne praktyczne podjęcie przez Polską Fundację Katyńską mojego pomysłu wydania tej książki, a Halinie Mackiewicz raz jeszcze składam podziękowanie za wyrażenie na to zgody.